

ReTo, Balon

Czy jest pilot tu i kto trzyma za ster
Nie ufam mu, bo przypomina mnie

Chcę żyć tym dniem jak ostatnim wydać wszystko, co mam
Oczywiście oprócz braci, brak wejścia dla kondoma
Umiem zyskać, umiem stracić i zadbać o to, co mam
Pragnę jeszcze się bogacić, do kiedy tylko zdołam (ej, ej, ej)
Mój przyjacielu, jesteś mi na prawdę bliski
Bo poznałeś mnie kiedyś, a nie gdy już miałem papę
Mój przyjacielu, cenię przyjaźń ponad wszystkich
Myślę bo wierzę, że na tobie nigdy się nie sparzę
Muszę się uspokoić, ale kurwa nie mam czym
Już męczą mnie nałogi, męczą mnie jak skurwysyn
Mi nie rośnie nos, a rogi, ona nie dorabia ich
Odstające są od głowy, bo znów pomysł zmienią w czyn

Każdy balon pęka zawsze z hukiem
Zasnąć, nie spać, mieć to w dupie
Nie mam serca, by być fiutem
Jak bym nie chciał, czasem muszę

Czy jest pilot tu i kto trzyma za ster
Nie ufam mu, bo przypomina mnie

Ciągle wysokie obroty, pora wrzucić na luz
Znowu czekam do soboty i się ostrze jak nóż
Moi ziomale to koty, każdy z nich ma pazur
Chociaż nie za ładne oczy, co się gapisz na chuj

...

Chyba skończył mu się towar, muszę iść do spania
Kręcę grama, wypierdalać

Idę do baru tam, kupuję piwo zero
Poklepuje jakiś cham, pyta jak to się zaczęło
Że nie było, a już jest, i ile trzeba ukraść
Zabiera mnie nowy merc
Ja za trzeźwy, by go słuchać

Każdy balon pęka zawsze z hukiem
Zasnąć, nie spać, mieć to w dupie
Nie mam serca, by być fiutem
Jak bym nie chciał, czasem muszę

Czy jest pilot tu i kto trzyma za ster
Nie ufam mu, bo przypomina mnie